

Dzierżyńska, Jolanta

"Życie Częstochowy" w latach 1989-2003

Rocznik Prasoznawczy 1, 55-70

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„ŻYCIE CZĘSTOCHOWY” W LATACH 1989 – 2003

STRESZCZENIE

Przedmiotem artykułu są najnowsze dzieje, wydawanego w latach 1947 – 2003, lokalnego dziennika „Życie Częstochowy”. Choć autorka zasygnalizowała najistotniejsze wydarzenia z całej historii tej gazety, to szczególną uwagę zwracała na to, co działo się z nią po 1989 r.

Działalność pisma z lat 1989 – 2003 zaprezentowano na nieco szerszym tle funkcjonowania polskich mediów lokalnych. Po 1989 r. media te stopniowo traciły na znaczeniu. Lokalne rynki prasowe zostały zdominowane przez zachodnioeuropejskich wydawców, bądź też mutacje gazet warszawskich, w tym zwłaszcza „Gazety Wyborczej”.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w Częstochowie. Do 1989 r. wiodącym dziennikiem w tym mieście było „Życie Częstochowy”. Później jednak stopniowo traciło ono czytelników. Wynikało to z gwałtownych zmian politycznego profilu gazety, która początkowo sympatyzowała z „Solidarnością”, następnie starała się zachować neutralne stanowiska, by w końcu związać się z lewicą (SLD).

Przyczyn upadku pisma można także upatrywać w niedostatkach warsztatowych zespołu redakcyjnego, braku kosztownych kampanii promocyjnych oraz niekompetencji wydawców.

Mimo to „Życie Częstochowy” jest rzetelną kroniką lokalnej codzienności, a zarazem ciekawym przykładem kondycji polskiego dziennikarstwa z przełomu XX i XXI w.

SŁOWA KLUCZOWE: prasa lokalna, Częstochowa.

Częstochowa, prowincjonalny ośrodek wydawniczy, posiada bogatą tradycję prasową. W blisko dwustupięćdziesięcioletniej historii częstochowskiej prasy wydano tu ok. 400 tytułów¹. Pod względem ilościowym miejscowa prasa największy swój rozkwit zanotowała w latach międzywojennych. Jednakże, poza 33-letnią tradycją „Gońca Częstochowskiego” (1906 – 1939), żadne pismo nie było na tyle trwałe i masowe, by na stałe wpisać się w społeczno-kulturalną panoramę miasta.

¹ O prasie częstochowskiej pisał Tomasz Mielczarek w: Od „Monitora” do „Gońca Reklamowego”. Dzieje prasy częstochowskiej (1769-1994), Kielce 1996.

Sytuacja uległa zmianie po II wojnie światowej. Powstała wówczas gazeta, która stała się niemalże symbolem miasta. Z racji swego wydawniczego stażu oraz wielkości nakładów przez wiele lat dominowała na lokalnym rynku prasowym. „Życie Częstochowy”, bo o nim mowa, ukształtowało w Częstochowie model lokalnego dziennikarstwa, a przez redakcję tej gazety przewinęła się większość miejscowych dziennikarzy.

Protoplastą „Życia” był „Częstochowski Głos Narodu”. Z racji ówczesnego administracyjnego podziału Polski gazeta ta przeznaczona była dla całego województwa kieleckiego. Jednakże jej redaktorzy traktowali Częstochowę jako swoistą enklawę wydawniczą, niezależną od władz wojewódzkich.

Ostatni numer „Głosu Narodu” ukazał się 27 czerwca 1947 r. Od 28 czerwca tegoż roku zaczęto wydawać „Życie Częstochowy – Głos Narodu”. Od numeru 178 (z 23 grudnia 1947 r.) ukazywało się „Życie Częstochowy” jako mutacja „Życia Warszawy”.

Początkowo „Życie Częstochowy” było przyjmowane przez częstochowian bardzo chłodno. Uważano bowiem, że pozbawienie miasta samodzielnej gazety stanowi początek jego społecznej i kulturalnej degradacji. Dlatego też organizatorzy „Życia” podjęli niespotykaną w owych czasach akcję propagandową. Jednym z jej elementów było wyrzucanie z samolotu latającego nad miastem ulotek i egzemplarzy gazety.

W 1949 r. kierownictwo redakcji objął Sławomir Folfasiński (1913 – 1989). W kwietniu 1973 r. jego miejsce zajął Janusz Płowecki (1920 – 1996). Oprócz wspomnianych już dziennikarzy w latach Polski Ludowej w „Życiu” pracowali m.in.: Janusz Przybylski, Helena Kowalik, Mirosław Karaszewicz, Władysław Pasierbiński, Rajmund Piersiak, Witold Majak, Marek Koprowski, Zdzisław Litwiński, Małgorzata Szczodrowska i Wojciech Włocki. W latach 80. do zespołu redakcyjnego dołączyli młodzi dziennikarze: Dariusz Fiuty i Piotr Piesik.

Początkowe nakłady „Życia” oscylowały w granicach 10 tys. egzemplarzy. W kolejnych latach ukazywania się pisma jego nakład systematycznie rósł, by w końcu lat sześćdziesiątych przekroczyć granicę 20 tys. egzemplarzy. Wraz z udoskonaleniem sieci kolportażu, a nade wszystko utworzeniem województwa częstochowskiego, powstały warunki do znacznego powiększenia nakładu. W latach siedemdziesiątych wynosił on ok. 30 tys. w dni powszednie i 40 tys. w wydaniach świątecznych. Ta pozytywna tendencja załamała się w latach osiemdziesiątych². Szczególnie trudny okres wystąpił w funkcjonowaniu gazety po 1989 r. Jej monopol na lokalnym rynku wydawniczym przełamały „Gazeta w Częstochowie” (dodatek do „Gazety Wyborczej”) oraz „Dziennik Częstochowski 24 godziny” (mutacja „Gazety Kieleckiej”). U progu lat dziewięćdziesiątych nakłady „Życia” zmniejszyły się o ponad połowę.

Dzieje pisma są ściśle związane z ewolucją polskiego systemu politycznego. W latach 1947 – 1989 i po 1989 r. gazeta miała całkowicie odmienny

2 Wszelkie dane dotyczące nakładów zaczerpnięto z „Ruch” SA.

wizerunek. W okresie Polski Ludowej „Życie”, oprócz zadań typowo informacyjnych, realizowało specyficzne dla prasy wydawanej w owym czasie funkcje organizatorskie i propagandowe. Inicjowało różnorodne imprezy masowe, zwłaszcza zawody sportowe, organizowało konkursy na najlepszą załogę sklepu, promowało młodych twórców kultury³.

W latach siedemdziesiątych, zgodnie z przyjętym wówczas modelem kreowania obrazu Polski, „Życie” starało się prezentować swym czytelnikom dokonania gospodarcze miasta i regionu. Organizowano wycieczki do zakładów pracy, na tereny budowy trasy szybkiego ruchu Katowice-Warszawa. Redakcja apelowała do czytelników o masowy udział w czynach społecznych, propagowała budowę spacerowej „Promenady XXX-lecia PRL”, pomnika „Poległym w Obronie Ojczyzny”, patronowała statkowi m/s „Częstochowa” itp.⁴

Z perspektywy lat można stwierdzić, że choć większość tych akcji miała charakter propagandowy, w jednostkowych przypadkach, przedsięwzięcia organizowane przez gazetę osiągały cele edukacyjne i popularyzatorskie. Nie można też zaprzeczyć, że gazeta spełniała ważną funkcję informacyjną, starając się być wszędzie tam, gdzie działy się najważniejsze dla miasta i regionu wydarzenia. Cennym wkładem gazety w rozwój społeczności lokalnej było również to, że wszelkim formom dziennikarskiej działalności nadawano lokalną specyfikę i koloryt. Ciągłe podkreślano rolę i znaczenie Częstochowy. Wskazywano na jej „odrębność” i „charakter”. Należy przy tym zauważyć, że wobec jednoznacznych dyrektyw politycznych, nie powoływano się na unikalne znaczenie sanktuarium jasnogórskiego. Funkcje i znaczenie Częstochowy w województwie kieleckim, później katowickim, a od 1975 r. jako samodzielnego województwa, akcentowano poprzez podkreślanie rzeczywistych i wyimaginowanych osiągnięć gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Zespół redakcyjny daleki był przy tym od głębszych analiz procesów zachodzących w Częstochowie. Nie dostrzegano gigantycznego marnotrawstwa, nietrafionych inwestycji, brakoróbstwa i marnowania społecznych pieniędzy. Wszelkie próby ukazywania nonsensów ówczesnej gospodarki podejmowano bardzo ostrożnie. Dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych na łamach „Życia” zaczęły się pojawiać felietony („Z ukosa”, „Oстрыm piórem”), w których zaczęto opisywać jednostkowe przypadki indolencji, partactwa i niechlujstwa. Jednak krytyka dotyczyła najniższych szczebli decyzyjnych, a prowadzono ją z zastrzeżeniem, że redakcja oczekuje jedynie odpowiedzi na stawiane zarzuty. Wraz z ich zamieszczeniem, bez względu na enigmatyczność i wykrętność użytych argumentów, sprawę uważano za zakończoną.

„Życie”, wzorem innych gazet z tego okresu, pomieszczało wiele informacji politycznych i partyjnych. Częstochowianie byli informowani o posiedzeniach plenarnych Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej

3 25 lat Życia Częstochowy, brak miejsca i daty wydania.

4 „Życie Częstochowy”, numery z lat siedemdziesiątych.

Partii Robotniczej (KW PZPR) oraz egzekutywy KW. Pisano też o funkcjonowaniu innych partii politycznych i organizacji społecznych. Relacjonowano przebieg kampanii politycznych i propagandowych. Powielano cykle artykułów poświęconych kolejnym rocznicom i obchodom świąt państwowych i społeczno-zawodowych.

Zawartość gazety z lat 1980 – 1981 tylko nieznacznie odbiegała od ugruntowanych wcześniej stereotypów. Nowym jej elementem były jedynie informacje o strajkach w częstochowskich zakładach pracy i wzmianki o tworzeniu, a następnie funkcjonowaniu NSZZ „Solidarność”. Analizując gazetę wydawaną we wspomnianym czasie nabiera się przekonania, że redakcja bardzo starannie unikała zajmowania jednoznacznego stanowiska we wszystkich drażliwych kwestiach życia społecznego. Trudno jest przy tym jednoznacznie określić, po której stronie opowiadał się cały zespół redakcyjny. Tym bardziej, że linie podziałów – jak wspominali dziennikarze – przebiegały w samej redakcji i ulegały dość gwałtownym zmianom⁵.

Okres niepewności i ideowych wahań zakończył się wraz z wprowadzeniem stanu wojennego. Wszelkie przejawy jakiegokolwiek krytyki zostały zaniechane. Nieznacznie zmienił się skład zespołu redakcyjnego⁶. „Życie” powróciło do swej informacyjnej formuły. Starannie unikano problemów poruszanych przed wprowadzeniem stanu wojennego. Zajmowano pro-rządowe stanowisko.

Lata 1982 – 1989 były bodajże najbardziej stabilnym okresem funkcjonowania „Życia”. Tę stabilizację podkreślał zarówno stały układ kolumn, jak i stała, monotonna problematyka poszczególnych artykułów. Bardziej wnikliwy czytelnik, znając treść poprzednich roczników, mógł bez trudu przewidzieć zawartość poszczególnych numerów gazety. Z oczywistych względów artykuły te ciągle uaktualniano, ale ich tematykę pozostawiano bez większych zmian.

Zawartość gazety kolejny już raz stanowiła wypadkową indywidualnych zainteresowań członków zespołu redakcyjnego. Z. Litwiński specjalizował się w tematyce gospodarczej. Po uprzednim opracowaniu publikował różnorodne informacje Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego. M. Szczodrowska pisała o częstochowskiej filharmonii, teatrze i prezentowała repertuar kin. Interesowały ją również problemy handlu detalicznego. D. Fiuty początkowo zajmował się sportem, później tematyka jego zainteresowań nie była jednoznacznie określona. Swoistym omnibusem był J. Płowecki, który specjalizował się w dostarczaniu gazecie krótkich – sygnałnych informacji, dotyczących wszelkich dziedzin codziennego życia miasta.

Pewnym novum było wyodrębnienie magazynowego charakteru wydań sobotnio-niedzielnich. Wydaniom tym nadawano charakter ciekawostkowo-historyczny. Połowę kolumny zajmowały parahistoryczne artykuły J. Płoweckiego, poświęcone wybranym problemom historii Częstochowy lat 1918 – 1939 (cykl pt. „Opowieści częstochowskie”).

5 Relacje J. Płoweckiego i W. Włockiego.

6 Z redakcji usunięto W. Włockiego.

Wraz ze słabnięciem władzy komunistycznej malało zainteresowanie gazety problematyką polityczno-partijną. Wzmianki o funkcjonowaniu PZPR były coraz rzadsze i krótsze. Redakcja, wiedzona zapewne doświadczeniami lat 1980 – 1981, unikała zajmowania stanowiska wobec istotnych zagadnień społeczno-politycznych. Krytyczne akcenty pojawiały się głównie w *Listach od czytelników*. Materiały te dość często zamieszczano na łamach „Życia”⁷.

Podczas wyborów sejmowych przeprowadzonych w 1989 r., „Życie” starało się zająć neutralne stanowisko. Łamy gazety były w równej mierze otwarte zarówno dla strony rządowej, jak i obozu „Solidarności”. Po wyborach, w kolejnych miesiącach funkcjonowania nowej władzy, w coraz większym stopniu zaczęto się interesować działalnością regionalnej organizacji „Solidarności”, Komitetów Obywatelskich, a także hierarchii kościelnej.

„Życie” zaczęło także relacjonować przebieg uroczystości na Jasnej Górze. Informowało o wszelkich imprezach, w których brali udział przedstawiciele częstochowskiej kurii biskupiej. Należy jednak zauważyć, że działacze związkowi i polityczni o solidarnościowej proveniencji odnosili się do gazety z rezerwą i niechętnie udzielali jej informacji.⁸

Zawartość „Życia Częstochowy” oraz jego status uległy gwałtownej zmianie wraz ze zmianą wydawcy „Życia Warszawy”. W połowie 1990 r. decyzją Komisji Likwidacyjnej RSW prawa do tytułu uzyskała spółka Życie Press, której większościowym udziałowcem był Nicola Grauso. Redaktorami naczelnymi gazety centralnej zostali Kazimierz Wóycicki i Tomasz Wołek⁸.

W częstochowskiej redakcji „Życia” zatrudnieni zostali: były poseł „Solidarności” i dziennikarz konspiracyjny – Jarosław Kapsa oraz dyrektor częstochowskiego Biura Wystaw Artystycznych – Wojciech Skrodzki. Dziesiątego grudnia 1991 r. ukazał się artykuł W. Skrodzkiego pt. „Ciąg dalszy nastąpił”. W artykule tym autor zarzucił J. Płoweckiemu zbytnią uległość wobec poprzednich władz. Uznał ponadto, że były kierownik redakcji postąpił niewłaściwie wdając się w proces sądowy w obronie swych dóbr osobistych z redakcją „Dziennika Częstochowskiego”. W. Skrodzki napisał m.in.: *„Chciałbym jednak podkreślić, że istnieje moralna odpowiedzialność za komunizm. Że zawsze istniał próg, którego przyzwoity człowiek przekroczyć nie powinien. – Że – jeśli ktoś w pewnym momencie stanie po niewłaściwej stronie, która ścigała ludzi za głoszenie niewłaściwych poglądów, to próg ów przekroczył. I niech liczy się z tym, że będzie to pamiętane i przypominane”*⁹. Po ukazaniu się tego artykułu J. Płowecki opuścił redakcję, a następnie rozpoczął zakładanie własnej gazety – „Częstochowskiego A-Z”. W ślad za nim z redakcji odeszli M. Szczodrowska, W. Włocki i P. Piesik. Funkcję kierownika redakcji objął W. Skrodzki.

7 Zob.: *Listy do redakcji*, „Życie Częstochowy”, numery z lat 1976-1989.

8 Nowi redaktorzy reprezentowali tę grupę dziennikarzy, która nie poddała się weryfikacji w stanie wojennym bądź też nie przeszła jej pomyślnie. W latach osiemdziesiątych dziennikarze ci pracowali w prasie katolickiej (T. Wołek był zatrudniony w miesięczniku pallotyńów pt. „Królowa Apostołów”, a K. Wóycicki w „Więzi”), prasie niskonakładowej lub też imali się innych zawodów.

9. „Życie Częstochowy”, nr 289 z 10.12.1991.

Sympatie „Życia” zostały jednoznacznie ulokowane po stronie ugrupowań postsolidarnościowych, zwłaszcza Unii Demokratycznej. Podjęto ataki na osoby i grupy polityczne, związane z byłą władzą komunistyczną¹⁰. W dzienniku zaczęła się pojawiać, początkowo raz w tygodniu, później częściej, rubryka zatytułowana „Tradycja”. Pisano w niej o częstochowskich epizodach funkcjonowania „Solidarności”, nawoływano do dekomunizacji i weryfikacji osób pracujących w urzędach państwowych. W rubryce tej pomieszczano też artykuły o charakterze historycznym, które wcześniej z powodów cenzuralnych nie mogły w gazecie znaleźć miejsca. Powyższe zmiany znacznie ograniczyły informacyjną funkcję gazety. To z kolei spowodowało protesty czytelników przyzwyczajonych do uprzedniej formuły dziennika. Zmalała sprzedaż, gwałtownie tracono czytelników.

Kolejnym ciosem dla „Życia” było utworzenie „Częstochowskiego A-Z”. Pismo to, opierające się głównie na dziennikarzach wywodzących się z „Życia” i podejmujące bliską czytelnikom problematykę lokalną, okazało się dla starego tytułu groźnym konkurentem¹¹. W przeciągu zaledwie kilku tygodni zyskało ok. 2 tys. czytelników, którzy wcześniej kupowali „Życie Częstochowy”.

Od kwietnia 1992 r. kierownikiem redakcji „Życia Częstochowy” został Dariusz Fiuty. Funkcję sekretarza redakcji objęła Elżbieta Piętka. W ślad za tym z „Życia” do „Dziennika Częstochowskiego 24 godziny” przeszedł J. Kapsa. W skład zespołu redakcyjnego weszli nowi dziennikarze: Wiesław Leszczyński, Bożena Więckowska, Jolanta Mielczarek, Roman Bednarek, Jan Kukliński (fotoreporter).

Nowy zespół redakcyjny jedyne co mógł zaoferować czytelnikom to zapał i młody wiek. Z okazji 45-lecia pisma zamieszczono w nim okolicznościowy artykuł, w którym stwierdzono m.in.: *„Mamy jednak nadzieję, że zarówno zacięcia publicystycznego jak i inwencji organizatorskiej starczy nam na długo. Przemawiają za tym nie tylko głowy pełne pomysłów, ale i młody wiek zespołu. Średnia wieku pracowników Życia wynosi 35 lat”*¹².

Charakterystyka zawartości pisma z lat 1992 – 1993 nie wypadła korzystnie. Opierało się ono głównie o informacje serwowane wszystkim lokalnym gazetom przez miejscowych rzeczników prasowych. Zmalała liczba publikowanych w gazecie informacji. Nie tylko z racji trudności technicznych drukowano opóźnione materiały, niestety będące często pokłosiem doniesień innych lokalnych gazet. Poszukiwany przez czytelników serwis sportowy był przypadkowy i ograniczony do minimum. Pismo nie pretendowało nawet do roli kreatora opinii publicznej, a jedynie

10 Materiały te, będące w owym czasie elementami walki politycznej, w kilku przypadkach minęły się z prawdą. Dlatego też pismo zostało uwikłane w procesy sądowe, które zakończono dopiero w połowie 1993 r., kiedy to W. Skrodzki i J. Kapsa musieli na łamach „Życia” składać oficjalne przeprosiny. *Bronił socjalizmu, obecnie buduje kapitalizm. Były szef bezpieczeństwa biznesmenem*, „Życie Częstochowy” nr 37 z 13.02.1992; *Sprawa pułkownika Boczek*, tamże, nr 38 z 14.02.1992 i in. Zob.: też „Życie Częstochowy” z 20.09.1993.

11 Szerzej na ten temat w: Tomasz Mielczarek, *Częstochowskie A-Z – nieudana próba wydawania dzielnika sublokalnego*, [w:] „Kontrowersje wokół transformacji prasy”, Warszawa 1993.

12 „Życie Częstochowy” nr 150 z 26.06.1992.

w kronikarski sposób relacjonowało rzeczywistość. Mocniejszą jego stroną była publicystyka, ale i ona adresowana była do wąskiego kręgu odbiorców wywodzących się ze sfery pracowników budżetowych oraz kręgów inteligenckich.

Równie niefortunna okazała się dla częstochowskiej kroniki zmiana szaty graficznej „Życia Warszawy”, a w ślad za tym „Życia Częstochowy”, wprowadzona wraz z przejściem tytułu przez spółkę Nicola Grauso. Strony z informacjami lokalnymi umieszczano wewnątrz poszczególnych numerów. Irytowało to czytelników przyzwyczajonych przez 45 lat, że wiadomości częstochowskie zawsze podawane były na ostatniej kolumnie. Wszystko to doprowadziło do załamania sprzedaży pisma. Nad „Życiem Częstochowy” zawisła groźba likwidacji.

Decyzja o sanacji „Życia Częstochowy” zapadła w drugiej połowie 1993 r. U jej podłoża legło pozytywne zainteresowanie Częstochową wykazane przez głównego udziałowca spółki „Życie Press” Nicola Grauso. W wywiadzie udzielonym „Życiu Częstochowy” stwierdził on, że pismo o blisko półwiecznej tradycji nie może być pozostawione na pastwę losu. *„Życie Częstochowy” – powiedział – nie może być uważane za dodatek do warszawskiej gazety, gdyż jest prawdziwym, odrębnym dziennikiem z własną tożsamością, z własnym dorobkiem kulturalnym i historycznym, który należy docenić i szanować*¹³.

Działania sanacyjne prowadzono w kilku płaszczyznach: redakcyjnej, kadrowej, technicznej i promocyjnej. Wraz ze zmianą szaty graficznej „Życie Częstochowy” otrzymało dwie kolumny redakcyjne. W drugiej połowie 1993 r. wyodrębniono informator miejski i kolumnę sportową. Kolumny te umieszczono w środku numeru tak, aby czytelnik mógł je łatwo odnaleźć.

Od grudnia 1993 r. funkcję kierownika redakcji objęła J. Mielczarek. Dokonano wówczas zmian w pracy redakcji. Wprowadzono funkcję redaktora dyżurnego, odpowiedzialnego za zapewnienie gazecie aktualnych informacji lokalnych. Zwiększono liczbę dziennikarzy i współpracowników. Do zespołu redakcyjnego dołączyli: Grażyna Folaron, Dorota Steinhagen i Ryszard Rotaub. Urozmaicono treścią zawartość pisma. Stałą praktyką stało się wykorzystywanie dla potrzeb „Życia Częstochowy” pierwszej, mutowanej kolumny „Życia Warszawy”. „Życie Częstochowy” zacieśniło kontakty z redakcją centralną. Publikacje częstochowskich dziennikarzy zaczęły wkraczać na kolumny ogólnokrajowe, a niekiedy umieszczano je na trzeciej kolumnie w rubryce „Wydarzenia”¹⁴. Dzięki temu lokalne pismo zyskało na prestiżu, a pracujący w nim dziennikarze doskonalili swe umiejętności zawodowe.

Dokonano modernizacji wyposażenia redakcji, która zyskała komputery pracujące w oparciu o programy edytorskie Aldus Freehand, Adobe Illustrator i Photoshop. Lokalna redakcja dzięki bezpośredniemu połączeniu komputerowemu pracowała w systemie elektronicznym gazety centralnej.

13 J. Mielczarek, *Nowa era Życia*, „Życie Częstochowy” nr 292 z 15.12.1993.

14 G. Folaron, *Samobójstwo po aborcji*, „Życie Warszawy” nr 71 z 25.03.1994.

W ślad za działaniami sanacyjnymi prowadzonymi przez spółkę „Życie Press”, Częstochową zainteresowała się spółka „Publicitas Poland”. Spółka ta, odpowiedzialna za dostarczanie „Życiu” reklam i ogłoszeń, na początku 1994 r. rozpoczęła organizowanie swego oddziału w Częstochowie. Oddział ten dysponował własnym biurem, wyposażonym w sprzęt komputerowy oraz zespołem grafików i pracowników handlowych sprzedających powierzchnię reklamową w gazecie. Wspólnie z zespołem dziennikarskim „Życia” rozpoczęto wydawanie specjalnych dodatków reklamowych¹⁵.

„Życie” otrzymało środki na autoreklamę i promocję. Działania te zbiegły się z prowadzonym przez gazetę konkursem czytelniczym, opartym o zasady gry w bingo. Zabiegi te powstrzymały dalszą degradację gazety. Jednakże w połowie 1994 r. wydawca „Życia Warszawy”, a zarazem „Życia Częstochowy” podjął decyzję o ograniczeniu jego objętości o blisko 50% oraz dwukrotnie podniósł cenę pisma. „Życie” niemal z dnia na dzień utraciło większość swych poprzednich atutów, a jego cena była dwukrotnie wyższa od konkurencyjnych dzienników.

W 1995 i 1996 r. sytuacja pisma nadal pozostawała trudna. Nieustannie malała sprzedaż zarówno jego wydań ogólnopolskich, jak i częstochowskiej mutacji (zob. tabela 1). Z niecierpliwością oczekiwano na nowego wydawcę. Ostatecznie został nim, ubiegający się o to pismo jeszcze w 1990 r., Zbigniew Jakubas. Gruntownie zmienił się skład warszawskiego zespołu redakcyjnego. Pismo przybrało informacyjny, a zarazem popularny charakter, ale też przestało być dziennikiem ogólnopolskim. Nowy wydawca przystał więc na zgłaszane już wcześniej propozycje usamodzielnienia mutacji częstochowskiej i radomskiej¹⁶.

Tabela 1. Nakłady i sprzedaż „Życia Częstochowy” w latach 1994 – 1996

ROK	1994	1995	1996
NAKLAD	5325	3192	3140
SPRZEDAŻ	3425	1687	1531

Źródło: Komunikaty ZKDP o wysokości nakładów i dystrybucji pism kontrolowanych przez ZKDP, [w:] www.zkdp.pl

Od numeru 47 z 24 lutego 1997 r. „Życie Częstochowy” wychodziło w formacie A3 jako samodzielna gazeta w całości redagowana w Częstochowie. W tekście „Witamy w nowym *Życiu*” redakcja tłumaczyła, że wprowadzone zmiany, to odpowiedź na zapotrzebowanie czytelników, którzy od dawna postulowali, by gazeta miała bardziej lokalny charakter i poręczniejszy

15 „Życie i handel”, 16-17.04.1994; „Życie i dom”, 23-24.04.1994 i in.

16 „Życie Radomskie” nie podołało próbie transformacji i w 1997 r. zostało zlikwidowane.

format. Zapewniała jednak, że zachowane zostaną lubiane przez czytelników dodatki o charakterze poradnikowym i ciekawostkowym: „Bit”, „Życie w podróży”, „Mieszkaj” oraz publicystyczny dodatek „Niedziela”, zawierający teksty znanych publicystów i felietonistów „Życia Warszawy”. Korzystanie z tekstów publikowanych w „Życiu Warszawy” umożliwił wspólny system wydawniczy obu gazet.

Nowe „Życie” miało objętość od 16 do 44 kolumn. O charakterze gazety przesądzał fakt, że cztery pierwsze jej kolumny zawierały informacje lokalne. Zaledwie dwie – 6 i 7 kolumnę – przeznaczano na informacje z kraju i ze świata. Lokalność pisma podkreślały też dwie ostatnie kolumny sportowe oraz dwie kolumny miejskich informatorów. Zwykle ok. 1/3 objętości pisma przeznaczano na inseraty. W wydaniach magazynowych dziennik wzbogacano ośmioma kolumnami publicystycznym. Innym atrybutem pisma było to, że zgodnie z reklamowym hasłem „Życia”, było ono najtańszą gazetą Częstochowy.

W 1997 r. skład zespołu redakcyjnego znacznie się powiększył. Dołączyli do niego: Sławomir Węglewski, Marek Mamoń, Piotr Każarinow, Tomasz Kaczmarzyk, Józef Żmudziński, Krzysztof Pikor vel Piotr Kijewicz, Włodzimierz Tutaj i Janusz Wróbel. Dzięki temu gazeta mogła nie tylko śledzić bieżące wydarzenia, ale i pokusić się o dłuższe teksty publicystyczne, reportaże lub raporty, wieloźródłowo przedstawiające podejmowaną tematykę. Pojawiły się nowe rubryki: „Biznes-ludzie-pieniądze” – prezentująca drogi do sukcesu miejscowych przedsiębiorców i biznesmenów, czy „Art.-Chaos” – opisująca przejawy undergradowej kultury młodzieżowej, „Życie towarzyskie” – relacjonująca oficjalne i prywatne imprezy z udziałem znanych w mieście osób.

Gazeta rozpoczęła również szeroką akcję promocyjną. W każdy piątek marca 1997 r. egzemplarz „Życia” zastępował bilet tramwajowy. Kupony zamieszczane w gazecie zamienić można było na wejściówkę na seans znanego i niezwykle popularnego w owym czasie bioenergoterapeuty Zbigniewa Nowąka, który na zaproszenie „Życia” trzykrotnie przyjeżdżał do Częstochowy. Z okazji swego 50-lecia gazeta zorganizowała wielki konkurs dla czytelników.

Wszystkie te zabiegi spowodowały, że gazeta potroiła sprzedaż egzemplarzową. W połowie 1997 r. liczba sprzedanych egzemplarzy przekroczyła 5 tys. Wzrosła też liczba ogłoszeniodawców. Wielostronicowe dodatki reklamowe stanowiły w niektóre dni nawet połowę objętości pisma¹⁷.

Gazeta uważnie śledziła opinie czytelników, oceniających jej poczynania publikując zarówno te entuzjastyczne, jak i krytyczne, które zawierały zarzuty uczynienia z „*poważnego, ogólnopolskiego pisma lokalnego szmatławca*”¹⁸. Najlepszym barometrem oceny czytelników była jednak sprzedaż gazety, a ta – podobnie jak to się miało z innymi dziennikami – odnotowała tendencję spadkową¹⁹.

17 „Życie Częstochowy” z 31.05-1.06.1997 r.

18 *Listy i głosy*, „Życie Częstochowy” z 5.03.1997.

19 W 1998 r. „Życie Warszawy” wychodziło w nakładzie 38 tys. egzemplarzy, z czego sprzedawano 27 tys.

Redakcja próbowała zatrzymać czytelników podejmując tematy kontrowersyjne lub bulwersujące opinie publiczną²⁰. Organizowała nowe konkursy np. „Ślub z Życiem” – wybór najsympatyczniejszej pary nowożeńców; „Egzamin z Życiem” – test dla ósmoklasistów przed egzaminem do szkoły średniej; „Plebiscyt na najlepszego sportowca i trenera” itp. Starła się też zwiększyć użyteczność gazety. Pod hasłem „Skorzystaj z Życia” rozdawała bilety i wejściówki na różne imprezy, publikowała testy konsumenckie, organizowała konsultacje w sprawie podatków, zdrowia, funkcjonowania przedsiębiorstw komunalnych itp. Ciągłej modernizacji poddawano również strukturę gazety i sposób jej łamania. Od 3 grudnia 1998 r. do wydań piątkowych dołączony został kolorowy dodatek z programem TV „TeleMania”. Pierwsza kolumna stała się bardziej dynamiczna. Nad winiętą pojawiła się zapowiedź głównego tekstu, dziennik wprowadził też czerwień w paginach i ramkach, stosował więcej infografiki. Atrakcyjna cena ogłoszeń drobnych spowodowała, że w końcu 1999 r. zajmowały one 8 z 20 kolumn w gazecie.

„Życie Częstochowy”, choć utraciło swą dawną pozycję lidera na częstochowskim rynku prasowym na rzecz lokalnego wydania „Gazety Wyborczej”, wydawało się dziennikiem o w miarę stabilnej pozycji finansowej i skonsolidowanym zespole redakcyjnym. Chociaż starało się zachować poważny, a niekiedy oficjalny ton, nie stroniło od popularnej formuły. Mimo to lektura pisma nie ujawniła faktu nierzetelności dziennikarskiej, a sprostowania były w nim rzadkością. Gazeta z powodzeniem realizowała funkcję informacyjną, a poprzez swoje inicjatywy pozaprasowe – np. wybór „Człowieka roku Życia Częstochowy”, również opiniotwórczą²¹.

Jesienią 1999 r. Zbigniew Jakubas podjął decyzję o sprzedaży „Życia Warszawy” i „Życia Częstochowy”. Tym ostatnim pismem zainteresował się częstochowski przedsiębiorca, właściciel fabryki profili okiennych „Yawal System” Edmund Mzyk. Umowa sprzedaży szybko doszła do skutku. Nowym właścicielem „Życia” – z dniem 1 grudnia 1999 r. – została kontrolowana przez „Yawal System” Fundacja Wspierania Rozwoju Małej i Średniej Przedsiębiorczości z siedzibą w Warszawie. Faktyczna zmiana wydawcy nastąpiła z dniem 1 lutego 2000 r. Fundacja Mzyka powierzyła obowiązki wydawcy „Życia Częstochowy” zależnej od siebie spółce „BMT Sport”. Spółką tą kierował były prezes częstochowskiego klubu sportowego AZS i były radny SLD – Janusz Tobijański.

egzemplarzy. Sprzedaż „Życia Częstochowy” oscylowała w granicach 3 tys. egz.

- 20 Choć kulą nie pchała, „Życie Częstochowy” z 23.05.1997 o nepotyzmie miejskich urzędników; Kandydat z za krat, tamże, nr 229 z 30.09.1998 o zarzutach wobec kandydata w wyborach samorządowych; Radny już pijany, tamże, nr 247 z 21.10.1998 i in.
- 21 Plebiscyt „Człowiek roku Życia Częstochowy” promował osoby, które zasłużyły się dla rozwoju lokalnej społeczności swoją działalnością zawodową i społeczną. W 1993 r. został nim wieloletni trener pierwszoligowego klubu siatkarskiego „AZS - Yawal” Stanisław Gościniak, w 1994 r. biznesmen, organizator akcji charytatywnych i działacz katolicki Wacław Woszczyk, w 1995 r. dyrektor huty „Częstochowa” Józef Wypych, w 1996 r. trener pierwszoligowego klubu żużlowego Marek Cieślak, w 1997 r. organizatorka lokalnego stowarzyszenia na rzecz walki z rakiem piersi „Maria” Anna Graj, w 1998 r. społecznik i właściciel odnoszącej eksportowe sukcesy fabryki ozdób choinkowych „Komozja” Aleksander Mostowski, a w 1999 r. prezes częstochowskiego oddziału Stowarzyszenia Pracodawców Osób Niepełnosprawnych Mariusz Stefanowski.

Firma „Yawal System” SA była już w owym czasie właścicielem częstochowskiej stacji radiowej „Fon” oraz czasopisma muzycznego „Tylko Rock”. Z wypowiedzi E. Mzyka wynikało, że w początkach 2000 r. był on zainteresowany dalszym inwestowaniem w środki masowego komunikowania, dla administrowania którymi powołał nawet spółkę córkę „Y-Media”²².

Zmiana właściciela spowodowała istotne przekształcenia w „Życiu Częstochowy”. Z dniem 1 lutego 2000 r. redaktorem naczelnym dziennika został były rzecznik prasowy eseldowskiego wojewody częstochowskiego – Piotr Piesik²³. Jolanta Mielczarek uzyskała niesprecyzowaną propozycję pełnienia funkcji osoby odpowiedzialnej za całokształt działalności wydawnictwa, ale z biegiem czasu odsunięto ją od jakiegokolwiek wpływu na zawartość gazety. Odeszła z redakcji w marcu 2000 r. Podobnie potoczyły się losy: Grażyny Folaron, Doroty Steinhagen, Ryszarda Rotauba, Piotra Każarinowa i Sławomira Węglewskiego.

W miarę szybko można było dostrzec nowe sympatie polityczne pisma. O ile wcześniej „Życie” dość krytycznie odnosiło się do wszystkich aktorów lokalnej sceny politycznej, to w 2000 r. zaczęło sympatyzować z SLD. W „Życiu” odnaleźć było można różnego rodzaju wywiady i wypowiedzi parlamentarzystów i działaczy samorządowych tej partii. Dziennik relacjonował nawet spotkania lokalnych władz SLD. Przedstawicielom innych ugrupowań politycznych udzielano głosu sporadycznie i jedynie wtedy, gdy sugerowali potrzebę odtworzenia województwa częstochowskiego.

Nie oznaczało to jednak, że „Życie Częstochowy” przybrało charakter partyjnego biuletynu. Choć jednoznacznie preferowano tylko jedną opcję polityczną gazeta nie włączyła się otwarcie w jej kampanie wyborcze. Zarówno podczas wyborów prezydenckich z 2000 r., jak i wyborów parlamentarnych z 2001 r., na łamach dziennika nie przeprowadzono kampanii promocyjnej oraz nie dyskredytowano ugrupowań centrum i prawicy. Trudno przy tym przesądzić czy taka postawa pisma wynikała z jasno sprecyzowanej polityki redakcyjnej, czy też braku odpowiednich kadr dziennikarskich, które mogły ją realizować²⁴.

Nawet dość pobieżna lektura pisma z początków 2000 r. wykazuje poważne kłopoty kadrowe i znaczne ograniczenie informacyjnych funkcji dziennika. Istotnie zmalała w nim ilość bieżących informacji, a jeśli już takowe były, opracowywano je na podstawie standardowych serwisów serwowanych wszystkim mediom lokalnym przez Urząd Miasta, straż pożarną, policję itp.

W dzienniku stopniowo rosła objętość materiałów dziennikarskich. Były to głównie artykuły bazujące na różnego rodzaju opracowaniach dotyczących dziejów klasztoru jasnogórskiego i Częstochowy. Prezentowano też częstochowskie placówki kulturalne, profesjonalnych i amatorskich twórców kultury itp. Teksty te przygotowywali m.in.: Ewa Matyjaszczyk,

22 J. Mielczarek, *Biznes i media* [Wywiad z Edmundem Mzykiem], „Życie Częstochowy” nr 16 z 20.01. 2000, s. 3.

23 *Życie po Życiu*, „Gazeta w Częstochowie” (lokalny dodatek do „Gazety Wyborczej”) nr 32 z 8.02.2000, s. 3.

24 Nowy wydawca gazety wypowiedział umowę o pracę większości dziennikarzy i pracowników technicznych redakcji proponując im założenie własnych firm, świadczących usługi dziennikarskie. Por. „Życie po Życiu”.

Piotr Bilnik i Danuta Bartosz. Wydania magazynowe i dział kultury zdominował Andrzej Kalinin. Swoistą wizytówką jego twórczości był cykl „Częstochowian życiorysy niezwykle”, w którym prezentował całokolumnowe sylwetki mniej, lub bardziej zasłużonych mieszkańców podjasnogórskiego grodu.

W 2001 r. „Życie Częstochowy” chętnie opisywało wszelkie działania podejmowane przez lewicowy Urząd Miasta. Prezydent Częstochowy – Wiesław Maras kilkakrotnie gościł w redakcji, co dokumentowały stosowane relacje publikowane w piśmie. W dzienniku zamieszczano wiele informacji dotyczących funkcjonowania różnorodnych przedsiębiorstw i agend samorządu: komunikacji miejskiej, wodociągów, szkół i szpitali. Ponadprzeciętne zainteresowanie tą problematyką przybierało niekiedy dość zaskakujący wymiar, chociażby poprzez fakt umieszczenia na połowie pierwszej kolumny informacji i stosownego zdjęcia dotyczącego testowania przez Urząd Miasta elektrycznego samochodu.

Innym przejawem podobnej dziennikarskiej optyki były zainicjowane przez „Życie” akcje „Zróbmy porządek”, „Posprzątajmy Lasek Aniołowski”, „Pochwal się balkonem” itp.

Gazeta rozpoczęła walkę z dzikimi wysypiskami śmieci, publikowała fotografie rozpadających się ruder, dziur w jezdni i innych przejawów niechlujstwa, czy też braku zdecydowanego działania służb komunalnych. Krytyka miała jednak umiarkowany charakter i w gruncie rzeczy nie można było jej odbierać jako atak we władarzy miasta.

Zawężenie zainteresowania pisma do codziennych banalnych bolączek mieszkańców Częstochowy wynikało nie tylko z przyjętej linii redakcyjnej, ale było też przejawem obiektywnego procesu prowincjonalizacji tego miasta. Na łamach „Życia” nieustannie informowano o likwidowaniu kolejnych agend rządowych, które funkcjonowały w, do 1999 r. wojewódzkiej jeszcze, Częstochowie. Ponadto, odnaleźć można było informacje o znacznym spadku cen mieszkań, a zatem załamaniu się rynku nieruchomości, braku zainteresowania lokalami sklepowymi itp.

Jedyne, czym można było się pochwalić to budowa dwóch nowych hipermarketów oraz huty szkła Guardian, uruchomienie których tylko w niewielkim stopniu zmniejszyło wysokie bezrobocie.

Zapewne dlatego coraz większego znaczenia nadawano działalności częstochowskich szkół wyższych. Informowano zatem z wielkim entuzjazmem o uzyskaniu praw doktoryzowania przez jeden z wydziałów częstochowskiej WSP, doktoratach honoris causa nadawanych przez Politechnikę Częstochowską, nowych publikacjach i konferencjach naukowych.

Chociaż rok 2000 r. był dla „Życia Częstochowy” wyjątkowo trudny, pismo zyskało też nowe atuty. Z biegiem czasu zdołano pozyskać nowych dziennikarzy (nowym sekretarzem redakcji został Janusz Pawlikowski, zatrudniono Janusza Jadczyka), zaś debiutanci (m. in.: Ewa Matyjaszczyk, Marek Makowski, Marek Magiera, Tomasz Nabiałczyk), stopniowo doskonalili swój warsztat. Od numeru 57 z 3 marca 2000 r. w dzienniku zaczęły pojawiać się kolorowe fotografie. Choć początkowo nie ustrzeżono

się w tej materii istotnych potknięć (złe nasycenie kolorów, ze względu na niski nakład złe zgranie kolorów przy druku offsetowym), kolor znacznie uatrakcyjnił pismo, dzięki czemu przestało się ono negatywnie wyróżniać wśród innych gazet.

Ścisła współpraca z Radiem „Fon” będącym także własnością spółki „Y – Media” mogła przysporzyć pismu popularności, a także przekładała się na dużą liczbę ogłoszeń drobnych, większą efektywność wspólnych kampanii publicystycznych i różnorodnych akcji marketingowych.

Na znaczeniu zyskał w „Życiu” dział sportowy. Informacje sportowe bardzo często zaczęły gościć na pierwszej kolumnie, zwiększono objętość rubryk sportowych. Czytelnicy dziennika mogli również wziąć udział w corocznych plebiscytach na najlepszych sportowców Częstochowy. W swoisty sposób znaczenie tego działu podkreślił m.in. fakt, że w okolicznościowym wywiadzie z właścicielem pisma – Edmundem Mzykiem wziął udział nie tylko redaktor naczelny „Życia” Piotr Piesik, ale i szef działu sportowego Janusz Wróbel²⁵.

Kontynuowano poprzednie przedsięwzięcia, jak chociażby wręczanie corocznej nagrody „Człowieka roku Życia”. W 2000 r. wyróżnienie to przyznano chórmistrzowi chóru akademickiego – Januszowi Siadlakowi, a w 2001 r. założycielowi Jurajskiej Grupy GOPR – Piotrowi Van der Coghenowi.

Przekomponowano strukturę pisma. Liczyło ono 24 kolumn wzbo-
gacanych czterema, wydawanymi w różnych dniach tygodnia, cztero-
kolumnowymi dodatkami: „Mieszkać z Życiem”, „Pracować z Życiem”,
„Magazyn Życia” i „Życie Młodych”. Nadto cyklicznie drukowano dodatki reklamowe i sportowe. Sześć pierwszych kolumn dziennika zawierało doniesienia lokalne i informatory, kolumna siódma dostarczała opracowywanych na podstawie serwisów PAP informacji z kraju i ze świata, kolumna ósma dotyczyła regionu (powiatu) częstochowskiego, kolejne przeznaczano na reklamę, a cztery ostatnie na sport, w tym trzy w jego lokalnym wydaniu. Taki układ pisma utrzymał się niemalże do końca 2002 r., choć niekiedy wprowadzano doraźne modyfikacje, jak chociażby wyodrębnienie dwóch kolumn regionalnych, czy też jednej kolumny przeznaczonej dla informacji z sąsiadującego z Częstochową, powiatu kłobuckiego. Z biegiem czasu poszerzono też dział prezentujący informacje z kraju i ze świata.

Taka kompozycja pisma była zapewne wynikiem intuicyjnych przypuszczeń redakcji, która chciała dostosować zawartość „Życia” do hipotetycznego zapotrzebowania czytelników. Choć podjęto trud przeprowadzenia stosownego badania, w którym czytelnicy oceniliby zawartość dziennika, przedsięwzięcie to okazało się nieudane. Kwestionariusz ankiety drukowano wielokrotnie, ale – jak stwierdzono w piśmie – otrzymano zaledwie kilkadziesiąt odpowiedzi, a to stanowiło zbyt nikłe podstawy dla wyciągnięcia trafnych wniosków dotyczących treści preferowanych przez czytelników²⁶.

25 Nie zawsze trzeba iść pod wiatr. W dniu jubileuszu Yawal System rozmawiamy z twórcą i prezesem firmy Edmundem Mzykiem, „Życie Częstochowy” nr 203 z 8.09.2000.

26 Por. „Życie Częstochowy” z września 2000.

Trudno też jest jednoznacznie ocenić czy na zwiększenie zainteresowania dziennikiem mogło mieć drukowanie na kilkudziesięciu jego kolumnach rozkładu jazdy miejskich autobusów, rozkładu jazdy PKP itp.

W sierpniu 2000 r. „Życie” utraciło swą tradycyjną siedzibę przy ul. Kielińskiego. Choć redakcja nadal rezydowała w centrum miasta, zlokalizowano ją w mało widocznym miejscu na zapleczu jednego z banków przy ul. Kopernika. Z oczywistych względów utrudniło to kontakt z czytelnikami i ograniczyło napływ ogłoszeń drobnych.

Sytuacja ekonomiczna „Życia Częstochowy” z lat 2000 – 2001 nie jest znana. Biorąc jednak pod uwagę z jednej strony cennikowe szacunki wpływów z reklam i wpływy ze sprzedaży egzemplarzowej, a z drugiej koszty kolorowego druku, utrzymania pracowników i siedziby redakcji stwierdzić trzeba, że pismo było deficytowe. Nie można się zatem dziwić, że Edmund Mzyk szybko się go pozbył. Od początków stycznia 2002 r. nowym wydawcą „Życia Częstochowy” została Polska Prasa Lokalna S.A. – tzw. podmiot zależny spółki „4 Media”.

Początkowo zmiana wydawcy nie wpłynęła w istotny sposób na funkcjonowanie „Życia”. Jedyne co można było zauważyć to zmiana drukarni. Od stycznia 2002 r. „Życie” nie było już tłoczone w warszawskiej drukarni Multico, lecz w opolskim zakładzie Pro Media. Zmiana drukarni odbiła się na jakości pisma.

Kolejna zmiana drukarni miała miejsce 14 maja 2002 r. Od numeru 111 „Życie” drukowane było w warszawskiej drukarni Seregin Priting Group. Tym razem znacznie odbiło się to jakości pisma. Tłoczono je na papierze o niskiej gramaturze, co ograniczyło czytelność druku i wyrazistość ilustracji. Zlikwidowano też oddzielną paginację tematycznych dodatków.

Dziennik pracował bez większych przeszkód do 16 lipca 2002 r. W tym dniu po raz pierwszy „Życie” nie pojawiło się w sprzedaży. Przerwę w edycji redakcja tłumaczyła czytelnikom względami technicznymi. W tłumaczeniu tym było wiele prawdy, bowiem od 17 lipca dziennik ponownie drukowano w Opolu. W drugiej połowie 2002 r. „Życie” wędrowało pomiędzy Warszawą i Opolem wiele razy. Redakcja nigdy nie wyjaśniła przyczyn tego zjawiska. Znając jednak bardzo trudną sytuację finansową wydawcy można przypuszczać, że Polska Prasa Lokalna S.A. płaciła drukarniom za ich usługi ze znacznym opóźnieniem. Dlatego też mogły one co pewien czas odmawiać współpracy uzależniając druk od uregulowania zaległych płatności. Nieustanne zmiany drukarni z oczywistych względów utrudniały funkcjonowanie pisma oraz zmuszały je do stosunkowo wczesnego zamykania kolejnych wydań. Lokalny dziennik znacznie zatem tracił na aktualności.

Innym utrudnieniem dla funkcjonowania pisma okazała się zmiana władz miejskich. W wyniku wyborów samorządowych przeprowadzonych jesienią 2002 r. nowym prezydentem Częstochowy został, reprezentujący lokalny prawicowy komitet wyborczy, Tadeusz Wrona. Chociaż „Życie” również i podczas tej kampanii wyborczej otwarcie nie angażowało się w walkę polityczną, to jego ideowe sympatie były powszechnie znane.

Nowe władze magistrackie były pismu mniej przyjazne i przestały wyróżniać je wśród innych gazet lokalnych. Trudno przy tym zrozumieć, dlaczego w dzienniku w tych okolicznościach wydrukowano całokolumnowy wywiad w postanką SLD Ewą Janik, w którym zapewniała ona, że lewica w Częstochowie nie poniosła porażki²⁷.

Wypada ponadto zauważyć, że w tym samym czasie znacznie ograniczono objętość pisma. Od grudnia 2002 r. było ono ponownie drukowane w Opolu. Codzienne numery miały objętość zaledwie 16 kolumn, a wydania magazynowe – 20. Zmniejszono używanie koloru jedynie do czterech kolumn pisma. Ograniczenie objętości dziennika zubożyło jego zawartość. Znane czytelnikom dodatki przekształcono w tematyczne kolumny. Znacznie spadła liczba ogłoszeń. Już od połowy 2002 r. widoczne było drastyczne ograniczenie liczby współpracowników, drukowanie archiwalnych zdjęć, powtarzanie tylko nieznacznie przetworzonych wcześniejszych informacji. Rok później sytuację tę wyjaśnił J. Pawlikowski. Wydawca pisma nie tylko zalegał z płatnościami dla drukarni, ale też nie płacił za faktury wystawiane przez pracowników pisma, nie regulował rachunków za wynajmowane pomieszczenia redakcji, połączenia telefoniczne, energię elektryczną itp.²⁸

W takiej fatalnej kondycji „Życie Częstochowy” wkroczyło w 2003 r. Kolejna przerwa w edycji wystąpiła 17 marca tego roku. Po trzech dniach (20 marca) ukazał się 65 numer „Życia”, w którym na pierwszej kolumnie Zespół Redakcyjny napisał: *„Wielu naszych czytelników przekazało nam wyrazy zaniepokojenia i troski z powodu nagłej przerwy w wydawaniu „Życia Częstochowy”. [Przerwa w edycji] Spowodowana została trudną sytuacją wydawcy gazety, niezależną od zespołu redakcyjnego. Czynimy i czynić będziemy co tylko możliwe by utrzymać obecność „Życia Częstochowy” na lokalnym rynku prasowym. Gdyby nasze wysiłki zakończyły się jednak niepowodzeniem, nie wykluczamy podjęcia nowych inicjatyw wydawniczych – i nowych wyzwania”*.

Następnego dnia – 21 marca 2003 r. ukazał się ostatni numer „Życia Częstochowy”. Lokalny dziennik po 56 latach egzystencji ostatecznie zniknął z rynku prasowego.

27 Nie ponieśliśmy porażki. Rozmowa z poseł na Sejm RP Ewą Janik [rozmawiał Piotr Piesik], „ŻC” nr 282 z 4.12.2002.

28 J. Pawlikowski, *Pogoda dla naciągaczy*, „Gazeta Solidarna” nr 163 z 25.07.2003.

SUMMARY

Jolanta Dzierżyńska

„ŻYCIE CZĘSTOCHOWY" BETWEEN 1989-2003

This article centres on the recent history of the local daily Życie Częstochowy, published between 1947 and 2003. Although the author mentions the most significant points in the history of the newspaper, she mainly concentrates on what happened after 1989.

The history of the paper between 1989 and 2003 is presented on the broader background of local media. After 1989 such media have gradually lost their significance. Local press market has got dominated by publishers from western Europe, or by mutations of Warsaw newspapers, especially by Gazeta Wyborcza.

A similar situation could be observed in Częstochowa. Till 1989 Życie Częstochowy was a leading daily in the town. After 1989 the number of readers decreased and this resulted from violent changes of the political profile of the newspaper, which at first sympathised with Solidarność, then tried to assume neutral attitude, but finally got associated with left-wing SLD.

Looking for reasons for the failure of the daily, we can also point at the lack of professional skills of editorial staff, the shortage of expensive advertising campaigns or incompetence of the publishers.

Despite the problems mentioned above, Życie Częstochowy was a reliable record of daily life of local community, but at the same time it exemplifies the conditions of Polish journalism on the turn of the 20th and 21st centuries.

KEY WORDS: local press, Częstochowa.